

Ks. Bogusław Drożdż

FUNDAMENTALNE PRAWA CZŁOWIEKA – REFLEKSJA W KONTEKŚCIE LUDZKIEJ GODNOŚCI

Źródłem praw człowieka jest godność ludzka, czyli człowieczeństwo¹. Jego znaczenie jest fundamentalne i niepodważalne. Z niego, niby ze słońca, rozchodzą się prawa człowieka – osobowe² powinności. Jeżeli wokół masy działają siły grawitacyjne i wokół ładunku

¹ „Źródła praw człowieka należy szukać w godności, jaką posiada każda istota ludzka. Godność tę, głęboko zakorzenioną w życiu ludzkim i jednakową u każdej osoby, można dostrzec i pojąć przede wszystkim za pomocą rozumu. Naturalny fundament praw człowieka jawi się jako jeszcze trwalszy, gdy w świetle nadprzyrodzonym dostrzeżę się, że ludzka godność, po darowaniu nam jej przez Boga i głębokim zranieniu przez grzech, została przyjęta i odkupiona przez Jezusa Chrystusa, za sprawą Jego wcielenia, śmierci i zmartwychwstania. Ostateczne źródło praw człowieka nie znajduje się w szczerzej woli ludzkich istot, w państwie, władzach publicznych, ale w samym człowieku i w Bogu, jego Stwórcy. Prawa te są powszechne i nienaruszalne, dlatego nie można się ich w żaden sposób wyrzec. Powszechne, ponieważ posiadają je wszystkie istoty ludzkie bez żadnego wyjątku, niezależnie od czasu, miejsca i wszelkich typów czy ras. Nienaruszalne, ponieważ prawa te mają źródło w przyrodzonej godności i wartości ludzkiej osoby i daremne byłoby głoszenie praw, gdyby jednocześnie nie podejmowano wszelkich starań, by zapewnić należyte ich poszanowanie ze strony wszystkich, wszędzie i w stosunku do każdego. Niezbywalne, gdyż nikomu nie wolno pozbawiać tych praw swojego bliźniego, byłoby to bowiem pogwałceniem jego natury” (153). PAPIESKA RADA IUSTITIA ET PAX. *Kompendium nauki społecznej Kościoła* (dalej: KNSK). Kielce 2005. Zob. B. DROŹDŹ. *Przymioty ludzkiej godności*. „Perspectiva” 5:2006 nr 2 s. 22-34.

² Osobowe, ponieważ pojęcie „osoby” kryje w sobie również tę potencjalną doskonałość człowieka, która może stać się rzeczywiście jego udziałem.

elektrycznego zawiązuje się pole elektrostatyczne, to także wokół ludzkiej godności jako centrum bytu świadomego ujawniają się w sposób naturalny powinności etyczne. Prawdą jest, że człowiek jednoczy w sobie materię martwą i żywą. Prawdą jest także i to, że poza tą materią znajduje się także – nazwijmy ją – substancja czy też „materia” świadoma. Wokół wszystkiego co „jest” zawiązują się powinności. Te powinności odkrywa rozum ludzki, a myśl je formułuje w postaci norm-praw. Z tego powodu określamy je jako prawa fizyczne, czy organiczne, a nade wszystko prawa etyczne³. Prawa etyczne, a więc prawa człowieka nazywamy naturalnymi, ponieważ tworzą przestrzeń życia dla bytu ludzkiego, który nie może być inny jak tylko etyczny. Nie przypadkowo zatem mówi się, że człowiek jest przede wszystkim bytem moralnym⁴.

Poczyniony wstęp jest jednoznaczny w sformułowaniu twierdzeń na temat bytu ludzkiego, a szczególnie jego zasadniczego wymiaru etycznego. Wstęp ten ma uświadomić następujące pewniki. Po pierwsze, jeżeli coś „jest” to tym samym się manifestuje, po prostu niejako świeci, a świecąc wytwarza „pole” normatywno-powinnościowe. Po drugie, jeśli „jest”, to może być wybrane. Po trzecie, jeśli zostało wybrane, to od razu jest „wartościowe”, ponieważ łączy się z ludzką potrzebą⁵. I po czwarte, w charakterze wniosku należy zauważyć, że bardziej należy mówić o wyborach niż wartościach⁶.

Ostatnie wieki to na pewno czas praw ludzkich. Nigdy wcześniej tak obficie nie mówiono o prawach człowieka. Zwłaszcza tragiczne

³ W wielkim skrócie można powiedzieć, że prawa opisujące materię martwą i żywą są w jakimś sensie szczególnym przypadkiem praw etycznych. Koncentryczność praw świadczy również o wysokim stopniu harmonii, ale i zależności, co nade wszystko decyduje o pięknie tego, co „jest”.

⁴ Istnieje różnica między etyką a moralnością. Etyka jest refleksją naukową nad moralnością człowieka, a więc nad jego byciem i działaniem: poznawaniem, postępowaniem i wytwarzaniem.

⁵ Popularne definicje określają wartość jako to, co jest cenne, godne pożądania, co stanowi częściowy (środek) lub ostateczny cel ludzkich dążeń.

⁶ Nie wnikamy tutaj w całość rozważań dotyczących rozróżniania wartości. Powiedzmy jedynie, że jeśli „coś” zostało dobrze rozpoznane, a więc stwierdzono przede wszystkim, że „jest” i że to jego „jest” zajmuje faktycznie to, a nie inne miejsce w porządku-hierarchii interesującej nas rzeczywistości, to możemy stwierdzić, że to „coś”, co „jest” i zostało wybrane – jest wartością prawdziwą. W przeciwnym wypadku to, co zostało wybrane jest wartością fikcyjną, ponieważ zostało wybrane jako „coś” co nie „jest” albo jako „coś” innego niż „jest” rzeczywiście.

wydarzenia XX wieku uświadomiły całej ludzkości ich niezbywalne znaczenie, szczególnie jeżeli chodzi o prawa fundamentalne, które strzegą życia i jego rozwoju w wymiarze indywidualnym oraz społecznym jako wartości najwyższej. Obecnie istnieje wiele katalogów praw człowieka. Niektórzy uważają, że prawa wolnościowe są najważniejsze i swoje stanowisko różnie argumentują. Do tych praw wolnościowych natychmiast dodają socjalne. Są tacy, którzy sądzą, że problem prawa to wyłącznie kwestia umowy społecznej⁷.

Uznanie istnienia praw człowieka jako niezbędnych i stałych norm obowiązujących każdego sugeruje również ich wyraźną kategoryzację. Jeżeli wokół najistotniejszych wartości zawiązują się powinności, czyli ujawniają się prawa, to należy je traktować pierwszorzędnie. Następnie z kolei są te, które strzegą wartości przypadłościowych, powiedzmy „wrodzonych” oraz nabytych. Jeszcze inną grupę praw będą tworzyć tzw. prawa okolicznościowe – regulujące obecność każdego człowieka pośród innych ludzi, zwierząt i rzeczy. I tak odkrywając prawa człowieka zauważymy przede wszystkim te, które są absolutnie związane z wartością godności ludzkiej. Jeżeli godność ludzka jest czymś istotnym i niepowtarzalnym, a tak uważamy, to wszystkie prawa ją strzegące są normami „istotowymi”, posiadającymi bezwzględny charakter. Nazywamy je podstawowymi lub fundamentalnymi prawami człowieka, ponieważ ich treścią jest człowieczeństwo w swym konstytutywnym rodzaju. Z jakimi prawami mamy tutaj do czynienia? Pierwszym z nich jest prawo do życia, następnie prawo do rozwoju, sprawiedliwości, miłości społecznej, prawdy oraz prawo do wolności⁸. Wszystkie one wzajemnie się zazębiają i siebie warunkują. Odczytujemy je, przyglądając się poczętemu w łonie matki dziecku, jego narodzeniu i rozwojowi. Ich szczególnym zwornikiem jest prawo do miłości społecznej. Pierwsze prawa z wymienionych strzegą życia, jego utrzymania i rozwoju jako tych wartości bytu ludzkiego, który jeszcze nie jest lub już nie jest świadomy swojego istnienia. Własny rozum tutaj nie obwieszcza na forum społecznym swego istnienia i zdania. Inaczej jest z prawem do prawdy oraz prawem do wolności. Prawo do prawdy wskazuje na naturalny proces rozpoznawania tego, co prawdziwe od tego, co fałszywe i z tego względu domaga się aktu woli, która realizuje się w decyzjach stanowiąc tym samym

⁷ Głębsze analizy nie są potrzebne, ponieważ literatura krytykująca te stanowiska jest obszerna i łatwo dostępna.

treść prawa do wolności. Tutaj spotykamy się już i akceptujemy w wymiarze społecznym indywidualną i wyjątkową podmiotowość bytu – absolutnie świadomego własnego istnienia.

1. PRAWO DO ŻYCIA

Życie jest najwyższą wartością. Prawo do życia strzeże przede wszystkim dwóch wymiarów. Po pierwsze – trwania w czasie, a po drugie – integralności bytu ludzkiego, który już jest i winien być zachowany do naturalnej śmierci.

Prawo do życia manifestuje się nadto na dwa sposoby – indywidualny oraz społeczny. Człowiek łamie to prawo, jeżeli wprost sam sobie odbiera życie bądź też powoduje, że to życie jest przez niego sukcesywnie niszczone. Nie przestrzega się także tego prawa w społeczeństwie, gdy jedni ludzkie atakują drugich, dążąc nawet aż do ich zabicia⁹.

Negowanie prawa do życia jednych w imię tego samego prawa innych bytów ludzkich jest nad wyraz sprzeczne z fundamentalną równością wszystkich ludzi. Naturalna równość ludzi ma charakter absolutny i jej nieuznawanie nie znajduje podstaw ani logicznych, ani etycznych. Nie ma podstaw logicznych, ponieważ światło rozumu rozpoznając prawdę o ludzkim istnieniu postrzega ją w kategoriach zdumiewającej i porywającej tajemnicy, która oprócz szukania zrozumienia jednocześnie fascynuje i wzywa do wdzięczności. Równość

⁸ Taką kolejność spotykamy w przedstawionej przez Jana Pawła II liście praw człowieka, która znajduje się w encyklice *Centesimus annus* (47): „Wśród zasadniczych należy przede wszystkim wymienić prawo do życia, którego integralną częścią jest prawo do wzrastania pod sercem matki od chwili poczęcia; prawo do życia w zjednoczonej wewnętrznie rodzinie i w środowisku moralnym sprzyjającym rozwojowi osobowości; prawo do rozwijania własnej inteligencji i wolności w poszukiwaniu i poznawaniu prawdy; prawo do uczestniczenia w pracy dla doskonalenia dóbr ziemi i zdobycia środków utrzymania dla siebie i swych bliskich; prawo do swobodnego założenia rodziny oraz przyjęcia i wychowania dzieci, dzięki odpowiedzialnemu realizowaniu własnej płciowości. Źródłem i syntezą tych praw jest w pewnym sensie wolność religijna, rozumiana jako prawo do życia w prawdzie własnej wiary i zgodnie z transcendentną godnością własnej osoby”.

⁹ Zob. JAN PAWEŁ II. Adhortacja apostołska *Ecclesia in Europa*. „L'Osservatore Romano” 24:2003 nr 7-8 s. 31-32 (95-96).

wszystkich ludzi co do tej samej godności nie może być kwestionowana również z określonych racji niby-etycznych¹⁰. Tu mocno zaznaczmy, że etyka prawa naturalnego tę podstawową równość najbardziej chroni. Rozum ludzki rozpoznaje i akceptuje hierarchię powinności i traktuje ją jako szczególne dobro odkrywanego porządku. Tak uchwycone dobro domaga się respektu w formie potwierdzenia, następnie zachowania i pomnożenia. Burzenie odkrytego porządku nie tylko fizyczno-organicznego, ale przede wszystkim prawdziwie etycznego zawsze jest pomniejszaniem bądź też niszczeniem tego dobra. Nieetyczność kwestionowania podstawowej równości wszystkich ludzi wzmacnia głos sprzeciwu prawdziwej religii, która wpisuje odkryty porządek naturalny w jeszcze szerszy kontekst – w porządek nadprzyrodzony wyrażający dobro o absolutnym już charakterze¹¹.

2. PRAWO DO ROZWOJU

Życie, aby mogło trwać w czasie nie może się nie rozwijać. Stąd rozwój integralnie łączy się z życiem jako wartością samą w sobie. Dlatego można mówić, że życie o tyle jest zachowywane, o ile podlega rozwojowi. Brak rozwoju objawia się niejako „zwijaniem” życia, regresją ku śmierci. Życie i rozwój to dwa istotne faktory ludzkiej godności. W celu interpretacji musimy je akademicko od siebie oddzielać. Faktycznie nie można tłumaczyć jednego pojęcia nie posługując się pozostałymi.

Treścią prawa do rozwoju jest na pewno podwójna rzeczywistość. Pierwsza ukazuje rozwój jako właściwą cechę życia. Oznacza to, że życie jest dążnością do swojej pełni. Osiągnięcie pełni, organicznej doskonałości, nie jest jednak możliwe bez zagwarantowania temu życiu zgodnego z jego naturą rozwoju. Dopowiedzmy, że choroby i śmierć zatrzymują rozwój, a przez to niszczą samo życie. Tak zarysowany organiczny rozwój życia nie wyczerpuje całościowego rozwoju człowieka. Wprawdzie warunkuje go w swych koniecznościach,

¹⁰ Chodzi o błędne systemy etyczne, dla których życie ludzkie od poczęcia aż do naturalnej śmierci nie jest wartością najważniejszą, fundamentalną i kierunkową.

¹¹ „Ponieważ na obliczu każdego człowieka rozbłyśka coś z chwały Bożej, godność każdego człowieka wobec Boga stoi u podstaw godności człowieka wobec innych ludzi (Konstytucja *Gaudium et spes* 29). Jest to ponadto ostateczny fundament istotnej równości i braterstwa między ludźmi, niezależnie od ich rasy, narodowości, płci, pochodzenia, kultury i pozycji społecznej”. KNSK 144.

ale nie stanowi najodleglejszego celu ludzkiego życia. Tu ujawnia się druga rzeczywistość ludzkiego bytowania – ta, która wchodzi w pełną definicję człowieka. Ukazuje go ona jako istotę cielesno-duchową, dla której osiągnięcie pełni człowieczeństwa jest możliwe jedynie w osobowym Bogu. Termin „powołanie” odniesione do każdego człowieka odnajduje tutaj pełnię swego znaczenia¹². Papież Paweł VI w encyklice *Populorum progressio* napisał: „Według Bożego planu każdy człowiek jest powołany do rozwijania samego siebie, gdyż wszelkie życie ludzkie przeznaczone jest przez Boga do jakiegoś zadania. Stąd to każdemu dane są od urodzenia zaczątki zdolności i talentów, które należy rozwijać, aby mogły wydać owoce; pełna zaś ich dojrzałość, jaką człowiek uzyskuje czy to przez wychowanie w swoim środowisku społecznym, czy też przez własne usiłowania, pozwole każdemu dążyć do celu wyznaczonego mu przez Stwórcę. Będąc zaś wyposażonym w rozum i wolność, bierze człowiek na siebie odpowiedzialność i za swój rozwój, i za swoje zbawienie. Każdy – wspomagany, a czasem również kępowany przez wychowawców i otoczenie – niezależnie od stopnia uległości wpływom zewnętrznym pozostaje głównym sprawcą swego pomyślnego lub niepomyślnego losu. Tylko wyężdżając siły umysłu i woli może człowiek wzrastać w człowieczeństwie, nabierać coraz większej wartości, doskonalić się” (PP 15)¹³.

¹² „Prawdziwy rozwój nie może ograniczać się do pomnażania dóbr i usług, to znaczy przedmiotów posiadania, ale musi się przyczyniać do pełni «bycia» człowieka. W ten sposób zostaje wyraźnie ukazana moralna natura prawdziwego rozwoju”. Kongregacja do Spraw Wychowania Katolickiego. Wskazania dotyczące studiów i nauczania doktryny społecznej Kościoła w ramach formacji kapłańskiej. „L’Osservatore Romano” 10:1989 nr 7 s. 13. Moralne znaczenie rozwoju ukazują również słowa Jana Pawła II zawarte w encyklice *Sollicitudo rei socialis* (39): „Struktury grzechu i grzechy, które w nie wchodzi, sprzeciwiają się radykalnie zarówno pokojowi, jak i rozwojowi, rozwój bowiem, według znanego wyrażenia Encykliki Pawłowej jest «nowym imieniem pokoju» (Paweł VI. Encyklika *Populorum progressio* (dalej: PP) 87)”.

¹³ „Ten zaś rozwój osoby ludzkiej nie jest pozostawiony dowolnemu uznaniu człowieka. Podobnie jak wszystkie rzeczy stworzone skierowane są ku swemu Stwórcy, tak i stworzenie rozumne ma obowiązek zwracać dobrowolnie życie swoje ku Bogu, pierwszej Prawdzie i najwyższemu Dobru. Dlatego rozwój osoby ludzkiej streszcza jakby w sobie wszystkie nasze obowiązki. Co więcej, piękna harmonia natury ludzkiej, jaką pojedynczy ludzie doskonałą coraz bardziej przez swoją pracę i świadomość obowiązku, przeznaczona jest do jeszcze wyższej godności. Wszczepiony w ożywiającego Chrystusa otrzymuje człowiek nowe wzbogacenie życia i osiąga pewien humanizm, który przekracza jego naturę i udziela mu największej pełni życia; do niej to, jako do swego najwyższego celu zmierza rozwój człowieka”. PP 16.

3. PRAWO DO SPRAWIEDLIWOŚCI

To prawo jest spójne z prawem do rozwoju. Życie ludzkie dla swego rozwoju potrzebuje środków. Ponieważ zdarza się, że jest ich ograniczona ilość, więc tym bardziej z racji równej godności każdego bytu ludzkiego należy je sprawiedliwie podzielić. Tym samym sprawiedliwość staje się podstawową płaszczyzną bytowania poszczególnych ludzi we wspólnocie międzyludzkiej. Prawo do sprawiedliwości wskazuje, że każdemu człowiekowi winno się oddać to, co mu się słusznie należy, a w pierwszym rzędzie należy mu się szacunek i akceptacja jako równemu pośród równych, jako człowiekowi pośród innych ludzi.

Sprawiedliwy podział dóbr, zwłaszcza materialnych, ale i usług, nie oznacza, że każdy musi otrzymać tyle samo, co inny. Prawo do sprawiedliwości implikuje wkład, jaki człowiek poprzez swoją bytowość i pracę wnosi do dobra wspólnego całej ludzkiej społeczności. Poprzez swoją bytowość wnosi szczególnie indywidualną osobowość, która w niczym nie jest gorsza od indywidualnych osobowości innych. Dzięki indywidualności i niepowtarzalności każdego człowieka możliwe jest powstanie takiej ludzkiej społeczności, którą należy określić atrybutem jedności w wielości¹⁴. Zachowanie tego szczególnego atrybutu przysługującego ukształtowanemu strukturalnie społeczeństwu

¹⁴ Wypada zaznaczyć, że u podstaw dobrego, tzn. zgodnego z naturą społeczną, odczytania atrybutu jedności w wielości leży bardziej zasadnicza jedność, a mianowicie – jedność w dwoistości. „«Męskość» i «kobiecość» odróżniają między sobą dwie jednostki o jednakowej godności, nie wyrażają one jednak równości statycznej, gdyż cechy właściwe kobiecości różnią się od cech męskich, a ta różnorodność w równości jest ubogająca i nieodzowna dla harmonijnego ludzkiego współistnienia”. KNSK 146. Nieco dalej czytamy: „Kobieta jest dopełnieniem męczyzny, tak jak męczyzna jest dopełnieniem kobiety: kobieta i męczyzna dopełniają się wzajemnie nie tylko z punktu widzenia fizycznego i psychicznego, ale także ontologicznego. «Człowieczeństwo» może się w pełni realizować tylko dzięki dwoistości płci «męskiej» i «żeńskiej». To «jedność dwojga», czyli relacja «jedności w dwoistości», pozwala każdemu doświadczać wzajemnej, międzypersonalnej relacji jako daru, który jest jednocześnie posłannictwem: «Tej 'jedności dwojga' Bóg powierzył nie tylko dzieło przekazywania życia i tworzenia rodziny, ale także zadanie budowania dziejów». «Kobieta jest 'pomocą' dla męczyzny, tak jak męczyzna jest 'pomocą' dla kobiety!»: w ich spotkaniu urzeczywistnia się koncepcja harmonijnej jedności osoby ludzkiej, oparta nie tyle na logice egocentryzmu i autoafirmacji, lecz na logice miłości i solidarności”. KNSP 147.

warunkuje sprawiedliwe traktowanie ogółu ludzi w imię dobra wspólnego – szczególnie przecież powiązanego ze społecznie ukierunkowaną naturą¹⁵, zwierającego co do treści wartość ludzkiej godności każdego człowieka.

Sprawiedliwość, która ze swej natury ma charakter przedmiotowy, wprowadza podstawowy ład w obrocie tego wszystkiego, co człowiek żyjący w społeczeństwie do godnego życia potrzebuje. Tymi środkami są bogactwa naturalne oraz to, co każdy człowiek dzięki swej pomyślności i pracy może wytworzyć.

4. PRAWO DO MIŁOŚCI SPOŁECZNEJ

Miłość jest nie tylko uzupełnieniem sprawiedliwości. Bez miłości sprawiedliwość nie może istnieć. Bez wątplenia początkiem miłości jest sprawiedliwość. Obrazowo można powiedzieć, że sprawiedliwość jest węzłem łączącym ludzką godność z prawem do miłości. Jeżeli sprawiedliwość ma charakter przedmiotowy, to miłość może być rozpatrywana jedynie na płaszczyźnie osobowej. Jeśli można mówić o sprawiedliwym rozwoju z racji korzystania w sposób uporządkowany, a więc sprawiedliwy z różnych niezbywalnych środków zapewniających trwanie i rozwój życia ludzkiego, to tym bardziej należy uwzględniać naturalne powołanie człowieka do doskonalenia, do stania się pełną osobą. Rozwój osobowy domaga się zatem spotkania – bycia z drugą osobą. Relacja jaka między nimi się zawiązuje nie może i nie jest tylko przedmiotowa, coś za coś, lecz dla wzrostu osobowego jest i winna być zawsze relacją podmiotową, czyli społeczną miłością¹⁶.

Człowiek ma prawo do miłości społecznej to znaczy, że właściwą relacją odpowiednią dla jego godności powinna być i pozostaje relacja osobowa. Tym sposobem prawo do miłości społecznej chroni

¹⁵ Związek dobra wspólnego ze społeczną naturą człowieka nie jest fakultatywny, ale konstytutywny. Dobro wspólne nie może być traktowane jako domena dowolnie rozumianej wolności indywidualnej czy grupowej.

¹⁶ Podkreślamy, że chodzi o miłość społeczną, którą należy odróżnić od miłości jedynie emocjonalno-zmysłowej. W miłości społecznej mieści się bezwzględna aprobatą i szacunek dla ludzkiej godności każdego człowieka, również tego, który nie jest obdarzony takim bądź innym uczuciem.

człowieka przed jego urzeczowieniem pośród innych ludzi, ale i wyznacza normę jaka musi być przestrzegana, aby człowiek-osoba coraz bardziej stawał się człowiekiem-osobą doskonałą.

Prawo do miłości społecznej konstytuują konkretne powinności. Z jednej strony chodzi o rzeczywiste respektowanie personalnego stosunku jednego człowieka do drugiego i odwrotnie. Z drugiej strony ważny jest także personalny stosunek ludzkiej wspólnoty do osoby jako akceptowanego członka tej społeczności i odwrotnie – osoby do grupy społecznej traktowanej jako potencjalne środowisko wzrostu człowieczeństwa poprzez przebywanie, powiedzmy lepiej: bytowanie – z innymi osobami we wspólnocie.

Prawo do miłości społecznej jest w ścisłym tego słowa znaczeniu prawem do bycia z innymi osobami na drodze wspólnego życia i pełnego rozwoju¹⁷. Człowiek jest istotą społeczną, dlatego na bazie sprawiedliwości – jako warunku uczestniczenia w dobru wspólnym – pragnie i oczekuje on wsparcia „przedmiotowego” od innych ludzi. Tak zaczynając idzie jednakże jeszcze dalej. Jest bowiem nade wszystko osobą, tęskni więc za innymi osobami z powodu naturalnego otwarcia na miłość, potrzebuje osobowej wspólnoty – życzy sobie komunii z innymi. Sprawiedliwość pozwala żyć i gwarantuje rozwój, a miłość czyni to życie ukierunkowanym na szczęśliwy i sensowny rozwój.

5. PRAWO DO PRAWDY

Rozwój ludzki nie jest możliwy bez odpowiedzi na pytania, jakie każdy człowiek w swej świadomości czy raczej samoświadomości nieustannie stawia. Łańcuch pytań i odpowiedzi tworzy dialog, zarówno wewnętrzny – z samym sobą w tajemnicy ludzkiego sumienia oraz zewnętrzny – z innymi osobami. Godność każdej istoty ludzkiej wymaga, aby treścią tak doświadczanego dialogu nie było nic innego, jak tylko prawda. Tylko ona posiada w sobie tę – jeśli tak można powiedzieć – „moc nasycenia” ludzkiej świadomości. Wnikając w rozumienie pojęcia prawdy daje się zauważyć przynajmniej trzy jej podstawowe rodzaje: prawda ontologiczna, prawda logiczna i prawda

¹⁷ Rodzi się pytanie, czy z różnych powodów stosowane i doświadczane: odoobnienie, alienacja, izolacja, segregacja itd. – mogą być uznane za pozytywne środki pomocowe na drodze socjalizacji czy wychowania?

moralna¹⁸. Wszystkie one doprowadzają do jeszcze jednego wymiaru prawdy, a mianowicie do ich autorytatywnego potwierdzenia.

Zatrzymajmy się krótko nad problematyką prawdy i dajmy się poprowadzić temu, co papież Jan Paweł II zawarł w encyklice *Fides et ratio*. Dokonajmy następującej refleksji. Każdy człowiek znajduje się na drodze poszukiwania prawdy. Jan Paweł II we wspomnianej encyklice zauważa, że „prawda jawi się człowiekowi najpierw pod postacią pytania: Czy życie ma sens? Ku czemu zmierza?” (FR 26). Następnie wskazuje, że „każda prawda, choćby cząstkowa, jeśli jest rzeczywiście prawdą, jawi się jako uniwersalna. To, co jest prawdziwe, musi być prawdziwe zawsze i dla wszystkich. Jednakże ponad powszechnością tego rodzaju człowiek szuka absolutu, który byłby w stanie dostarczyć odpowiedzi na całe jego poszukiwanie i nadać mu sens: szuka czegoś najgłębszego, co stanowiłoby fundament wszystkich rzeczy. Innymi słowy, szuka ostatecznej odpowiedzi, najwyższej wartości, poza którymi nie ma już i nie może być dalszych pytań ani innych punktów odniesienia” (FR 27).

Na pewno człowiek nie szukałby prawdy, gdyby nic o niej nie wiedział. Skoro jednak wie – niosąc w „sercu” przynajmniej jej zarys – to całe jej poszukiwanie nie może być pozbawione sensu. Jej szukanie jest sensowne, co poświadczają różne formy prawdy, które ludzie odkrywają. Jan Paweł II w swojej encyklice wymienia te formy prawdy. „Najlichniesze są te, które opierają się na dowodach bezpośrednio dostępnych lub które można potwierdzić eksperymentalnie. Jest to rząd prawd występujących w życiu codziennym i w sferze badań naukowych. Na innej płaszczyźnie usytuowane są prawdy natury filozoficznej, do których człowiek dociera dzięki zdolności spekulatywnej rozumu. Istnieją wreszcie prawdy religijne, które w pewnej mierze sięgają korzeniami także do filozofii. Są one zawarte w odpowiedziach, jakich różne tradycje religijne udzielają na fundamentalne pytania” (FR 30).

Szukając prawdy człowiek nie zadowala się tylko poznaniem prawd cząstkowych wskazujących na fakty czy zagadnienia naukowe. Również czegoś więcej oczekuje od decyzji, które podejmuje w celu

¹⁸ Prawda ontologiczna mówi o zgodności rzeczy ze swą istotą lub z ideą wzorcą, według której rzecz ta powstała. Prawda logiczna ukazuje zgodność umysłu ze stanem rzeczywistym, natomiast prawda moralna jest zgodnością mowy z myślą. M. KOWALEWSKI. *Logika*. Poznań 1959 s. 418-419.

osiągnięcia prawdziwego dobra. Szuka głębszej prawdy, która mogłaby mu ukazać sens jego życia. Pragnie zatem nie tylko konkretnej wiedzy, ale czegoś więcej – jakiegoś umocowania swojej egzystencji. Szuka zatem w już poznanej wiedzy pewności i chce, aby była ona potwierdzona. Jeżeli zostanie ostatecznie potwierdzona, wtedy znajdzie ostateczną odpowiedź. Chodzi więc nie tylko o wiedzę, lecz i jej potwierdzenie. I w tym miejscu ukazuje się Ten, który takie ostateczne potwierdzenie daje; Ten, któremu człowiek chce wierzyć, że takie właśnie potwierdzenie od Niego otrzyma. Tą drogą prawda przez przyjętą wiedzę i jej pewność objawiła się jako osoba – jako absolut, jako Bóg. Naprzeciw temu poszukiwaniu, które w rzeczywistości jest oczekiwaniem na spotkanie wychodzi Bóg w Chrystusie¹⁹.

Przejdźmy jeszcze raz śladami powyższego rozumowania, stawiając podstawowe pytania. Czy pytanie jest drogą, a prawda odpowiedzią? A jeżeli odpowiedzią, to czyż nie jest spotkaniem pytającego i dającego odpowiedź. Czy zatem prawda nie jest osobą, której się po prostu całkowicie wierzy. Co więcej, czyż w jej towarzystwie nie będzie czuło się całkowitego spokoju nie rozrywanego już innymi pytaniami, ale dziękującego za najgłębsze, ostateczne odpowiedzi. Czyż nie będzie to już wtedy pełnia wszystkiego, a więc miłość?

Zaprezentowana refleksja posiada istotne znaczenie dla rozumienia prawdy, co w prosty sposób przekłada się na pojmowanie samego prawa do prawdy. W prawie tym bowiem chodzi przede wszystkim – co należy mocno podkreślić – o umożliwienie każdemu człowiekowi spotkania z autorytetem – tym, który odpowiadając czy podpowiadając jednocześnie zapewni, że pytający nie błądzi, gdy pyta. Pytając spotyka i otrzymuje odpowiedź. Doświadczając pytań, doświadczają odpowiedzi w kontekście osobowego spotkania, którego pełnią jest miłość. Prawo do prawdy w praktyce życia osobowego

¹⁹ O tym spotkaniu człowieka z Chrystusem w prawdzie, Jan Paweł II napisał wprost: „człowiek znajduje się na drodze poszukiwania, którego ludzkimi siłami nie można zakończyć: poszukuje prawdy oraz poszukuje osoby, której mógłby zawierzyć. Wiara chrześcijańska wychodzi mu naprzeciw i ukazuje konkretną możliwość osiągnięcia celu tego poszukiwania. Pomaga mu bowiem przekroczyć stadium zwykłego zawierzenia i wprowadza go w porządek łaski, gdzie może on dostąpić udziału w tajemnicy Chrystusa, w Nim zaś zyskać prawdziwe i pełne poznanie Boga w Trójcy Jedynego. Tak więc w Jezusie Chrystusie, który jest Prawdą, wiara dostrzega najwyższe wezwanie, jakie zostaje skierowane do ludzkości, aby mogła spełnić to, czego pragnie i za czym tęskni”. FR 33.

jest zatem uczestniczeniem w miłości, jest pogłębieniem wyżej scharakteryzowanego prawa do miłości. Tym sposobem odkrywamy pierwsze i zasadnicze oblicze miłości: jest nią po prostu prawda – prawda spersonalizowana. Człowiek posiłkując się czy też ograniczając się wyłącznie do przyjęcia prawdy cząstkowej, która równocześnie nie jest spotkaniem personalnym²⁰, a więc tylko pewną wiedzą, nawet i prawdziwą, doświadcza w swej realności smutnego niespełnienia, co przeważnie skutkuje zasklepieniem we własnych schematach, skrótach myślowych. Postawa tak wypracowana albo prędzej – nie obrońiona przed alienującą siłą półprawd lub fałszów – z łatwością kreuje nowe rzeczywistości, nowe fikcyjne światy²¹, co w konsekwencji niebezpiecznie wyobcowuje samego człowieka, jak i społeczeństwo, w którym żyje.

6. PRAWO DO WOLNOŚCI

Jaki byłby sens stawiać w centrum uwagi wcześniejsze prawa, gdyby nie prawo do wolności. Prawda będąc obliczem miłości, w wolności otwiera się na pełnię, którą może osiągnąć. „Wolność wypełnia się w relacjach międzyludzkich. Każda osoba ludzka, stworzona na obraz Boży, ma prawo naturalne, by była uznana za istotę wolną i odpowiedzialną. Wszyscy są zobowiązani do szacunku wobec każdego. Prawo do korzystania z wolności jest nieodłącznym wymogiem godności osoby ludzkiej” (KKK 1738). Wolność, jaką człowiek dysponuje może przybrać postać samowoli²². Może także umożliwić

²⁰ Jawi się zatem jako stosunek rzeczowy o randze handlowej – coś za coś albo coś dla jakiegoś celu. Etyka zostaje tu zastąpiona wyrachowaniem – techniką skuteczniejszego zyskiwania. Nie chodzi więc o wzgląd na osobę jako osobę. Jeżeli już idzie o osobę, to nie dla niej samej, lecz z powodu jakiegoś celu. Może nawet i szczytnego, ale zawsze ważniejszego niż ta osoba.

²¹ Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus* napisał (44): „Człowiek nie może oddać się czemuś, co stanowi projekcję rzeczywistości czysto ludzkiej, abstrakcyjnemu ideałowi lub fałszywej utopii. Będąc osobą, może uczynić z siebie dar dla innej osoby czy innych osób, a w końcu dla Boga, bo Bóg jest sprawcą jego istnienia i tylko On może w pełni ten dar przyjąć”. Zob. PP 42.

²² „Nie należy zawężać znaczenia wolności i rozpatrywać jej w perspektywie czysto indywidualistycznej i sprowadzać do samowolnego i niekontrolowanego korzystania ze swojej autonomii”. KNSK 199. Zob. jeszcze KNSK 200. „Wolność nie polega na możliwości czynienia czegokolwiek; jest ona wolnością ku Dobru, w którym jedynie

osiągnięcie pełni człowieczeństwa, może dzięki niej stawać się coraz bardziej człowiekiem – stawać się osobą, której zasadniczym rysem jest wymiar moralny.

Człowiek ma prawo do wolności. Podstawowymi współrzednymi wolności są rozumność i sprawiedliwość jako wyznaczniki odpowiedzialności oraz wola, której treścią jest pragnienie (chcenie) szczęścia. Rozumność i sprawiedliwość²³ umożliwiają nie tylko rozpoznanie rzeczywistości, ale nade wszystko pozwalają widzieć ją w kategoriach daru i to nie zasłużonego. Natomiast „chcenie”, będące dążeniem do pełni człowieczeństwa, korzysta z wcześniej już rozpoznanych środków, nie zawsze jednak traktowanych przez konkretnego człowieka jako dary. Im mniej prawdziwej polityki daru, tym mniejsza szansa wzrostu osobowego. Pełnię człowieczeństwa zapewnia świadome rozpoznawanie i dobrowolne urzeczywistnianie w życiu filozofii darów. Filozofia wyznaczanych i aktualizowanych celów, również i tych najszlachetniejszych, nie stanowi wystarczającej przeciwwagi dla filozofii darów. Ta ostatnia pokornie szuka prawdy o samym człowieku i tym wszystkim, co go otacza i zdumiewa. Z kolei filozofia celów umieszcza życie człowieka w przestrzeni użyteczności środków oraz profesjonalizmie metod i sposobów osiągnięcia celów. Jedna filozofia nie musi drugiej zwalczać. Jest dobrze, czyli moralnie słusznie, jeśli tylko filozofia darów stanowi kontekst dla filozofii celów. Inny układ mniej lub bardziej burzy harmonię porządku moralnego. Czyn zły zawłaszcza dary i użytkuje je jak swoje, a czyn dobry wdzięcznie je pomnaża i oddaje.

Podmiotem podstawowych praw ludzkich jest oczywiście człowiek jako byt jednostkowy, ale także społeczeństwo jako byt *sui generis* ze względu na wspólną wszystkim ludziom społeczną naturę²⁴.

znajduje się szczęście. Dobro jest więc jej celem. A zatem człowiek staje się wolny o tyle, o ile dochodzi do poznania prawdy, o ile ono – a nie jakiegokolwiek inne siły – kieruje jego wolą. Wyzwolenie, mające na względzie poznanie prawdy, która sama kieruje wolą, jest koniecznym warunkiem wolności godnej tej nazwy”. KONGREGACJA NAUKI WIARY. *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu* (dalej: ICHW). W: *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994* s. 253 (26).

²³ „W całkowitej samowystarczalności swojego «ja» i przy braku stosunków międzyludzkich nie osiąga się wolności; istnieje ona jedynie tam, gdzie wzajemne więzy normowane są przez prawdę i sprawiedliwość, które jednoczą osoby”. ICHW 26.

²⁴ Zob. KNSK 149-151.

Każdy człowiek jest pierwotnym podmiotem przysługujących mu praw, natomiast społeczeństwu należą się one wtórnie, tzn. z uwzględnieniem pierwszeństwa dobra poszczególnego człowieka, które to dobro zawsze powinno się widzieć w kontekście dobra wspólnego wszystkich członków danej społeczności. Wskazane prawa należy zawsze rozpatrywać łącznie. Na płaszczyźnie teoretycznej jedne tłumaczą się przez inne. Wszystkie razem odnajdują się w każdym prawie oddzielnie omawianym. Każde z nich doznaje blasku w kontekście pozostałych. Takie ich traktowanie prowadzi do ważnego wniosku praktycznego. Jeżeli uznaje się dwa warunki, (1) że nie można mówić o przestrzeganiu jednego, jeśli któreś z pozostałych jest łamane, oraz (2) że kolejność ich wymieniania również jest istotna – to można się zgodzić na stwierdzenie, iż wszystkie podstawowe prawa człowieka są faktycznie innymi roziskrzonymi obliczami²⁵ jednego bytu – istniejącego człowieczeństwa, czyli promieniującej w swym tajemniczym bogactwie ludzkiej godności.

FUNDAMENTAL HUMAN RIGHTS – A REFLECTION IN THE CONTEXT OF HUMAN DIGNITY

S u m m a r y

A source of the human rights is the dignity of human being, i.e. humanity. Inalienable and fundamental rights of each human being are included: right to protection of life, to development, to justice, to social love, to truth and a right to freedom. All of them are mutually interconnected and determined. Theoretically, ones are translated by the others. Jointly they are found each other in each right separately discussed. Each of them experiences a place in the context of others. In practice of the social life they form absolute hierarchy: from the right to life, through next mentioned, to the right to freedom. In reality, the fundamental human rights are only other sparkled natures of one being – existing humanity, i.e. radiating in its mysterious riches of the human dignity.

Thum. Jarosław Sempryk

²⁵ Gdyby trzeba było z wyliczonych praw wskazać najważniejsze, to pośród nich musiałyby znaleźć się dwa: prawo do życia i prawo do prawdy. Refleksja nad życiem jako fundamentalną wartością precyzuje się w prawie do sprawiedliwego rozwoju. Analiza z kolei prawa do prawdy otwiera przestrzeń dla tej miłości, która zawsze jest personalna.